Nr. 275. Kraków, Piątek 28 Czerwca 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
codzienną „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
w Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
w innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 867.464.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572.— Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 14 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Węgrzyn i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Sosnyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Akcya pokojowa.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 czerwca.

»Reichspost« donosi:

Prof. dr Lammasch (Salzburg), dr Quidde (Monachium) i biskup Fraknoi (Budapeszt) wystosowali do generalnego sekretaryatu komisyi międzyparlamentarnej w Chrystyanii pismo, w którem proszą o zwołanie międzyparlamentarnej konferencyi, **celem rozpoczęcia akcyi pokojowej**.

Genewa, 28 czerwca.

W komisyi wojskowej francuskiej Izby deputowanych **omawiano sprawę pokoju. Na żądanie gabinetu odroczono ją na 6 tygodni.**

Rokowania między Austro-Węgrami a Niemcami.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 czerwca.

»Salzburger Volksblatt« donosi:

Prawdopodobnie już w dniu 8 lipca **rozpoczną się w Salzburgu rokowania między Austro-Węgrami a Niemcami w sprawie wybudowy i pogłębienia przymierza.** Głównym przedmiotem obrad będzie plan **konwencyi wojskowej**, tudzież kwestye gospodarcze. W obradach weźmie udział 60 austryackich, węgierskich i niemieckich mężów stanu, a w ich liczbie niemiecki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych dr Kuehlmann, zastępca kanclerza Payer, minister spraw zagranicznych hr. Burian, szef sekcyi Graff, austryacki minister handlu Wieser i węgierski minister handlu Szterenyi.

Odpowiedź Clemenceau'a hr. Burianowi i Kuelmannowi.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 czerwca.

»N. W. Tagblatt« donosi z Genewy:

Clemenceau wygłosi w przyszłym tygodniu w komisyi Izby deputowanych mowę, w której odpowie na ostatnie wywody hr. Buriana i dr Kuehlmanna.

Wojna pomiędzy Syberyą a Niemcami?

Sztokholm, 28 czerwca.

Angielskie koła polityczne liczą na to, że już **w połowie lipca nastąpi stan wojenny pomiędzy niezawisłą republiką Syberyi a Niemcami.** Stanowcze rozstrzygnięcie zależy od wysłania na Syberyę amerykańskiego korpusu, około którego mają się skupić siły zbrojne i koła ludności, wrogo usposobione dla bolszewików.

Ruch kontrrewolucyjny w Rosyi.

Kopenhaga, 28 czerwca.

Donoszą tu z Petersburga:

Prasa tutejsza przynosi wiadomość z Carycyna, że **wojska generała Dutowa zjednoczyły się pod Borowinem** i szykują się do ataku na kolej Borowino-Jekaterynburg.

Zamknięcie granicy rosyjsko-finlandzkiej.

Zurych, 28 czerwca.

»N. Zuercher Ztg.« donosi z Helsingforsu:

Rząd rosyjski rozkazał zamknąć granicę od strony Finlandyi z nieznanych powodów i na nieokreślony czas.

Car zamordowany.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 czerwca.

Tel. Compagnie donosi z Zurychu:

Ukraińskie biuro informacyjne otrzymało z Kijowa następującą telegraficzną wiadomość. **Potwierdza się, że car Mikołaj zamordowany został przez żołnierzy czerwonej gwardyi wracających z Jekaterynburga.**

Frankfurt, 28 czerwca.

»Frankfurter Ztg.« donosi z Darmstadtu:

Dwór tutejszy otrzymał telegram, **stwierdzający zamordowanie byłego cara.**

Kopenhaga, 28 czerwca.

»National Tidende« donosi ze Sztokholmu:

Wedle wiadomości, podanej przez »Mir«, byłego cara zamordował czerwony gwardzista w Jekaterynburgu. Z powodu wieści o zbliżaniu się do miasta wojsk czesko-słowackich powstało zaniepokojenie i wtedy powstała obawa, że car zostanie uwolniony. Jeden z gwardzistów wtargnął do pokojów cara, którego zastrzelił.

Pogłoski o śmierci carewicza.

Sztokholm, 28 czerwca.

W Petersburgu krąży uporczywie pogłoska, że **carewicz po długiej chorobie umarł.** Rząd bolszewików oświadczył, że wiadomość ta nie została jeszcze stwierdzona.

Reforma agrarna na Ukrainie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 28 czerwca.

Jak donosi »Kijewskaja Myśl«, hetman Skoropadski podczas przyjęcia delegacyi chłopskiej z czterech gubernij ukraińskich oświadczył, że ustawa agrarna znajduje się w opracowaniu, że jednakże stworzenie rozsądnych reform wymaga czasu. **Wielkie majątki znikną.** Państwowy bank agrarny obejmie podział ziemi między chłopów ubogich w ziemię.

Zabiegi o pozyskanie Koła polskiego.

(Telefonem)

Wiedeń, 28 czerwca.

»Deutsch-Bohm. Corresp.« pisze:

W kołach niemieckich uważają za prawdopodobne, że w **ostatniej jeszcze chwili podjęta będzie próba nakłonienia Polaków do zgody na krótką sesyę parlamentu, z tem, że dr Seidler pozostałby w urzędzie.**

Koło polskie otrzymałoby w zamian za to pewne koncesye. Hr. Silva Tarouca zaproponować miał już nawet Kołu polskiemu pewne ustępstwa polityczne, dotyczące Galicyi. **Polacy ustępstwa te jednak odrzucili, uważając je za niewystarczające.**

Koła niemieckie przypuszczają jednak, że w sprawie tej można jeszcze z Kołem polskiem rokować.

Rusini za drem Seidlerem.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 czerwca.

Ruski klub parlamentarny wydał wczoraj — jak wiadomo — komunikat, w którym zaznacza, że przedstawiciele klubu ruskiego oświadczyli na konferencyi z ministrem rolnictwa hr. Silva Tarouca, iż ruska reprezentacya parlamentarna tylko wtedy głosować będzie mogła za prowizoryum budżetowem i kredytami wojennymi, jeżeli dr Seidler pozostanie w urzędzie. Rusini nie mogą bowiem dopuścić, aby dr Seidler padł wskutek dyktatu polskiego. Dr Seidler ustąpiłby chyba tylko z tego powodu, że podpisać miał rzekomo traktat co do podziału Galicyi. Wobec tego nie mogą się zgodzić Rusini na dymisyę dr Seidlera.

Dalej zaznaczyli przedstawiciele Rusinów, że w razie przystąpienia Polaków do większości zapewnionym byłby tylko budżet, dla pożyczek wojennych nie znalazłby jednak rząd większości mimo zgody Polaków.

Hr. Silva Tarouca przyjąć miał powyższe oświadczenie posłów ruskich do wiadomości.

Konferencya z robotnikami w Budapeszcie.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 czerwca.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu:

Wczoraj przed południem odbyła się w prezydyum miasta konferencya, w której wzięli udział: zastępcy komendy miasta, przedstawiciele stronnictwa socyal-demokratycznego i pracodawców.

Po konferencyi tej wydało stronnictwo socyalno-demokratyczne odezwę, wzywającą robotników do zaniechania strajku. Odezwa wskazuje dalej na to, że robotnicy odnieśli sukces moralny, że **jednak żadnego ze swych celów nie wywalczyli. W stosownej chwili podejmą robotnicy dalszą walkę.**

Z Koła polskiego.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Na posiedzeniu Koła polskiego w dniu 22 czerwca po zakończeniu dyskusyi politycznej zgłoszono następujące wnioski:

Hr. Lasockiego: Prezydyum Koła zechce spowodować odbycie konferencyi reprezentantów Koła polskiego z ministrem dla Galicyi i namiestnikiem przy współudziale właściwych referentów w sprawach najważniejszych w obecnej chwili dla ludności, a w szczególności: aprowizacyi, zaopatrzenia ludności w odzież i obuwie, świadczeń wojennych, rekwizycyi, zasiłków wojskowych, zasiłków dla rodzin, których żywiciele znajdują się w krajach nieprzyjacielskich, płac inwalidów i t. p.

Pos Bomby: W sprawie wypłacania zasiłków wojskowych i w sprawie udzielenia zasiłków dla naczelników gmin i sekretarzy za intenzywną pracę.

Pos. Grzędzielskiego: W sprawie przynaglenia odbudowy mostu na gościńcu rządowym na Sanie w Przemyślu, w sprawie obsadzenia stanowisk kierowniczych w sekcyi odbudowy w Przemyślu, w sprawie budowy dróg i mostów w Galicyi i w sprawie rozdziału cukru.

Pos. Raucha: W sprawie wyłączenia Galicyi ze związku gospodarczego dla przemysłu przędzalnego.

Pos. Godka: W sprawie zwalczania epidemii w powiatach wschodnich kraju zwłaszcza w Husiatyńskiem.

Pos. Rychlika: W sprawie zasiłków ewakuacyjnych dla wszystkich urzędników, którzy wskutek wypadków wojennych zmuszeni byli opuścić miejsce swego pobytu bez względu na to, czy w kraju czy poza krajem przebywać musieli.

Pos. Potoczka: W sprawie podniesienia cen maksymalnych zboża i bydła.

Pos. Serwatowskiego: W sprawie konferencyi Koła z reprezentantami władz krajowych, celem omówienia stosunków administracyjnych i odbudowy kraju.

Pos. Sterna: W sprawie naprawy domów w miastach i zaniechania budowy baraków.

Pos. Angermanna: W sprawie oddania przyznanego kontyngentu skór w Galicyi dla ludności wiejskiej.

Pos Witosa: W sprawie ustanowienia cen zboża i bydła w stosunku do rzeczywistych kosztów i w sprawie wypłaty natychmiastowej należytości za odbudowane przez ludność własnym kosztem domy i budynki gospodarcze.

Pos Halbana: W sprawie żądania wojennego zakładu kredytowego co do podwyższenia kapitału zakładowego, możności wypłacania promes, co do uchylenia zawieszonych rygorów, które unicestwiają działalność instytucyi, ograniczenia współudziału w t. zw. gwarancyi rządowej przy wyższych pożyczkach.

Pos. Grossa. W sprawie przeprowadzenia jak najszybszego postulatów miejskich, uchwalonych na wniosek p. Stesłowicza na posiedzeniu komisyi parlamentarnej w Krakowie 10 czerwca, w szczególności co do galicyjskiego zakładu miejskiego.

Pos. Wysockiego. W sprawie odpisania pożyczek, zaciągniętych na odbudowę gospodarstw, zniszczonych przez wojnę w latach 1914 i 1915.

Pos. Matakiewicza: W sprawie rychłego i sprawiedliwego wynagrodzenia naczelników gmin i sekretarzy gminnych za czynności poruczonego zakresu działania.

Pos. Wróbla: W sprawie gospodarki w lasach rządowych.

Pos. Galika: W sprawie osiągnięcia wydatniejszych zaliczek na świadczenia wojenne, w sprawie cen płaconych przez komendy wojskowe za ziemniaki i nierekwirowanego bydła, przeznaczonego na handlowanie.

Wnioski te po części uchwalono, po części przekazano prezydyum.

Z Rady Stanu.

Warszawa, 28 czerwca.

Na porządek dzienny drugiego posiedzenia Rady Stanu w dniu 26 b.m. prezydyum wniosło następujące sprawy: 1) Sprawozdanie Komisyi Głównej o oznaczeniu ilości komisyi, składzie liczebnym komisyi, oraz o sposobie wybierania komisyi. 2) Wybory do Komisyi Rugów. 3) Wybory do Komisyi Regulaminowej. 4) Wybory do Komisyi Petycyjnej. 5) Deklaracya prezydenta ministrów. 6) Dyskusya nad deklaracyą, a następnie, o ile czas pozwoli: 7) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego: »Ustawa o ordynacyi wyborczej sejmowej«. 8) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego: »Ustawa o porządku zwołania, otwarcia i obrad pierwszego Sejmu polskiego«. 9) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego :»Ustawa o ustroju administracyjnym Królestwa Polskiego«. 10) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego: »Regulamin Rady Stanu«. 12) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego: »Ustawa tymczasowa o ochronie lokatorów«.

Uchwały stronnictw polskich na Ukrainie.

„Dziennik Kijowski" z 20 czerwca zamieszcza następujący komunikat:

„Zrzeszenia polityczne, stojące na stanowisku budowy państwowości polskiej niezależnie od końca wojny obecnej, a mianowicie Związek Czynnej Polityki Narodowej, łączący w sobie przedstawicieli wszystkich kierunków politycznych, Związek Demokratyczny, Związek Polityczny i Stronnictwo Ludowców Polskich na Ukrainie powzięły jednobrzmiące uchwały treści następującej:

1) Prawo do stanowienia o swoim bycie państwowym przysługuje narodowi polskiemu zawsze, a więc i w chwili obecnej, a nie w zależności od wyników wojny. A że obowiązkiem każdego narodu jest własnym czynem i własną wolą określić warunki swego istnienia, więc i naród polski nie powinien biernie wyczekiwać wypadków, lecz ma obowiązek wyraźnie zająć stanowisko względem czynników, mogących wpłynąć na rozstrzygnięcie sprawy polskiej i stanowisko to oprzeć nie na odruchach uczuciowych i nastrojach, ale na podstawach realnych i na karnem współdziałaniu z własnym rządem.

2) Niezależnie od wyników wojny obecnej rzeczą wagi pierwszorzędnej dla przyszłości narodu polskiego jest też dojście obecnie już do porozumienia z najbliższymi jego sąsiadami, **państwami centralnemi** i oparcie tego porozumienia na zasadach jasnych i dających najlepszą rękojmię niepodległości państwa polskiego i przyszłego zgodnego współżycia i uzgodnienia interesów.

3) Budowa państwowości polskiej i prowadzenie czynnej polityki państwowej należy do zwierzchniej państwowej władzy polskiej i rządu polskiego, przy jaknajszerszem poparciu całego narodu. Nietylko przeciwdziałanie w tym względzie, ale też odmawianie rządowi polskiemu wyraźnego poparcia, siłą rzeczy utrudniają jego zadanie i zaszkodzą sprawie publicznej, gdyż tylko przez skupienie się koło Najwyższej władzy państwowej polskiej może naród polski osiągnąć swój cel najwyższy: zupełną niepodległość państwową.

Delegacya polska u hetmana Skoropadskiego.

»Dziennik Kijowski« z 21 czerwca donosi:

W piątek 14 czerwca delegacya Polskiego Komitetu Wykonawczego w osobach: prezesa p. T. Michałowskiego, wiceprezesa p. St. Zielińskiego i sekretarza p. Z. Berezowskiego została przyjęta przez hetmana Ukrainy p. I. Skoropadskiego.

Po zdeklarowaniu hetmanowi Polskiego Komitetu Wykonawczego, jako wyższej instytucyi społecznej na Ukrainie, z którą rząd w lokalnych sprawach polskich powinien się porozumiewać, rozmowa toczyła się o autonomii narodowo-personalnej.

Hetman, odkładając ostateczną decyzyę w tej sprawie do czasu otrzymania opinii od prezesa ministrów, zaznaczył, że chociaż wprowadzenie tego prawa napotyka na wielkie trudności i przeto budzi poważne wątpliwości w rządzie, to jednak on musi oświadczyć, że rząd nie będzie stawiał żadnych przeszkód, przeciwnie, będzie **popierał zrzeszanie się i organizowanie społeczeństwa polskiego** w celu obrony kulturalnych, ekonomicznych i narodowych spraw polskich na Ukrainie.

Kijów w obecnej dobie.

Do Lwowa powrócił w tych dniach z Kijowa, po krótkim tam pobycie, superior OO. Jezuitów, ks. Sopuch, który przedtem jako zakładnik wywieziony przez Rosyan ze Lwowa, spędził w Kijowie dwa lata i poznał dobrze tamtejsze stosunki. Obecne swoje wrażenia i spostrzeżenia w stolicy Ukrainy zakomunikował ks. Sopuch redakcyi lwowskiego »Nowego Słowa«, z którego przytaczamy następujące szczegóły:

Kijów dzisiejszy, w porównaniu z tym, który ks. Sopuch tak dobrze poznał w czasie przeszło dwuletniego w nim pobytu, jako zakładnik Lwowa, mimo bardzo ciężkich przejść w czasie rewolucyi bolszewickiej i w czasie zaciętej bombardacyi miasta przez bolszewików, zewnętrznie się nie zmienił. Na ulicach rojno i wesoło, w restauracyach i kawiarniach pełno, życie wre. Uderzający jest porządek, jaki obecnie panuje na ulicach i posłuszeństwo, z jakiem spełnia się wszelkie zarządzenia w tym kierunku władz niemieckich. Tak samo czystość uderza widza na zaniedbanym dawniej i zaśmieconym wiecznie dworcu kolejowym.

Natomiast drożyzna w Kijowie jest wprost straszna. W porównaniu z cenami, jakie się tam za każdą rzecz płaci, są ceny lwowskie np. bardzo umiarkowane.

Pieniędzy na ogół jest tam **w bród.** Jedynie ludzie, którzy mieli swoje majątki ulokowane w bankach, są w trudnem położeniu, bo pieniędzy tych wydobyć nie mogą. Zarobki jednak są bardzo wysokie i tylko dzięki temu egzystencya jest możliwa. W obiegu są prócz rubli carskich, prócz rubli Kiereńskiego, które jednak przyjmuje się niechętnie, także karbowańca, oraz marki niemieckie, a zwłaszcza korony austryackie. Koron jest w obrocie więcej, ponieważ ich kurs, rubel równy 2 koronom, ułatwia bardzo wszelkie transakcye i rachunki.

Kolonia polska w Kijowie zmniejszyła się bardzo poważnie. Bardzo wiele osób wyjechało wskutek strasznych wypadków, jakie Kijów przebył, na prowincyę lub wogóle opuściło Ukrainę. Wyjechało dalej mnóstwo uchodźców, których tam zagnała wojna, a którzy teraz powrócili do kraju. Z lwowskich uchodźców spotkał ks. Sopuch tym razem bardzo niewielu i przypuszcza, że większość ich opuściła Kijów przed wkroczeniem wojsk niemieckich i austryackich.

Z dawna osiadła w Kijowie Polonia nie opuszcza rąk i pracuje dalej na polu humanitarnem. Aby przyjść z pomocą licznym rodzinom polskim, które z powodu strasznej drożyzny, znalazły się w przykrej sytuacyi, zorganizowano tam niedawno »Polską pomoc ratunkowo-głodową pod znakiem Krzyża świętego«. Organizacya ta, której duszą jest p. Wilińska, zebrała poważne fundusze. Celem jej jest głównie pomoc inteligencyi polskiej. Poza tem czynny jest oddział ochronek, opiekujący się sierotami.

Stosunek hetmana Skoropadskiego do Polaków jest na ogół życzliwy. Skoropadski ma w sobie więcej polskości i rosyjskości, aniżeli ukrainizmu, pod względem społeczno-politycznym jest konserwatystą i zwolennikiem konstytucyjnej monarchii. Ukraińców w Kijowie nie widać i języka tego prawie się nie słyszy. Wszędzie panuje po dawnemu język rosyjski.

Ks. superior Sopuch przyjechał do Kijowa

Jónas Jónasson.

Głód.

(Z islandzkiego przeł. *J. K.*)

(Dokończenie.)

Potem poszedł do starosty i oskarżył Bjarniego o kradzież konia. Natychmiast rozpoczęto dochodzenia i nazajutrz według wskazówek Arniego przeprowadzono w domu rewizyę. — Stwierdziła ona słuszność jego doniesień.

Poprzedniego dnia już zauważono brak konia i znaleziono worek Bjarniego.

Dziecko, które jeszcze żyło, wiło się w kurczach przedśmiertnych, a żona leżała ciężko chora, gdy Bjarniego zabierano z domu. Arni i Sygurd z Nefstadu mieli polecone uprzątnąć zwłoki konia, kawałki skóry, jakie na nim jeszcze były, zdjąć, a mięso rozrzucić po polu, na pastwę psom i krukom. Pod żadnym warunkiem bowiem nie chciano dopuścić, aby lud sądził, że można jeść końskie mięso.

Powtóre Arniemu przykazano mieć staranie o żonę Bjarniego.

Rozprawa trwała cały tydzień. Wszystko było takie jasne, że wina uwięzionego nie pozostawiła najmniejszej wątpliwości.

Bjarni został pozbawiony czci, a przytem skazano go na zapłacenie sumy wartości stu łokci dobrej wełny i na tyle plag, ile ich tylko będzie znieść w stanie.

Gdy starosta odczytywał wyrok, sam był tak wzruszony, że nie mógł głosu wydobyć.

Ale cóż miał robić? Zbrodnia jest zbrodnią, prawo jest prawem.

Zbrodnia musi być ukarana, prawu należy się posłuch.

Tak tedy rozebrano Bjarniego i przywiązano do pala. Plecy jego przypominały piłę o dużych zębach: tak mu sterczały żebra. Wyglądał, jak uzmysłowienie widma głodowego.

Ale ci, którzy byli świadkami egzekucyi, byli tak przyzwyczajeni do tych rzeczy, że to nie sprawiało na nich wrażenia.

Siepacz ujął rózgę i świsnął nią. Bjarni skurczył się, widząc zbliżający się cios, grzbiet mu się wykrzywił, a skóra na kościach się wypięła.

Padł cios. — Bjarni krzyknął głośno — drugi — trzeci i tak do dziesięciu. Bjarni pełen był krwawych pręg, strumieniem spływała po żebra na ziemię.

Potem przestał jęczeć; jeszcze kilka uderzeń i głowa opadła mu na ramiona. Nieprzytomny, bezsilny wisiał na sznurze u pala.

Starosta wydał rozkaz zaprzestania: odwiązano go i położono na łóżku.

Delikwent niebawem odzyskał przytomność, był jednak tak osłabiony, że dopiero następnego dnia można go było ubrać.

Starościna zaopiekowała się nim, ile tylko było w jej mocy i dała mu do domu piękną, dużą rybę suszoną, lecz prosiła, aby nie wspominał o tem nikomu.

I powlókł się do domu.

Suknie przylepiły mu się do ran na plecach; gdy dobrnął do Nefstad, nie czuł się na siłach iść dalej. Prosił znów brata o przenocowanie go i otrzymał również odmowną odpowiedź. Z trudem włókł się dalej, dopiero w innej zagrodzie znalazł oberę, w której mógł noc przepędzić.

Lecz sen go odbiegł, ilekroć zasypiał, budziły go straszne widziadła senne. Już to zwidywała mu się żona, zbliżająca się ku niemu z dzieckiem na każdej ręce: nie wyglądała jednak, jak zwykle, lecz jak trup z zapadłemi oczyma i wpadniętemi nozdrzami. To znów walczył z karym wierzchowcem: zdawało mu się, jakoby krew z jego szyi prysnęła mu w samą twarz, tak, że omal nie udusiła. Przerażony zrywał się i nie mógł zasnąć napowrót. W ten sposób doczekał rana i puścił się w drogę.

Około południa stanął na miejscu. Była to niedziela, w połowie stycznia. Wszedł do sieni i zajrzał do kuchni: nie było nikogo. Skierował się ku izbie. Gdy otworzył drzwi, doleciał go tak straszny odór, iż zdało mu się, że padnie. Musiał jednak wejść do środka.

Wewnątrz było okropnie: panowało tu widmo głodu, straszne, ohydnie mu się wykrzywiające.

Trup młodszego dziecka leżał na ławce obok łóżka, nakryty jedynie chustką. W nogach leżały zwłoki starszego, napół zwinięte, tak, jak umarło. Wyciągnięta zaś, jak zwykle, leżała jego żona martwa, zimna, sina i obrzmiała. — Gdy podniósł kołdrę, ujrzał pościel całą poplamioną od krwotoku, na który zmarła widocznie.

Bjarni oniemiał i z osłupieniem przypatrywał się tej strasznej nędzy. Nareszcie odwrócił się i wszedł naprzeciwko, do swojego sąsiada.

W milczeniu stanął w progu, nie pozdrawiając nikogo.

Siedziano przy stole — przy mięsie z konia, które według rozporządzenia władzy miało być wyrzucone.

Nakoniec zdobył się Bjarni na słowo:

— Czy wiecie, do czego doszło u mnie?

— Ochyśmy ta nie mieli wiedzieć — odezwała się żona Arniego. — Starsze dziecko umarło nazajutrz po waszem uwięzieniu, a nieboszczka Halfryda, o ile mi się zdaje, żyła jeszcze do wczorajszego rana. Przynajmniej była jeszcze ciepła, gdym do niej zajrzała — było jakoś koło południa. Nie chciałam jej ruszać, bo was zapowiadali na wczoraj.

— Ale czemu nie wynieśliście dzieci?

— Ach, biedaczka nie chciała się rozstać z niemi. One były jedyną jej radością, póki jeszcze była przy życiu. Możebyście coś zjedli, Bjarni?

Przyjął zaproszenie. Kobieta wyszła i przyniosła mu miskę z mięsiwem. Zjadł, podziękował i wyszedł.

W tydzień później pochowano zwłoki razem z dwoma jeszcze, które w innej zagrodzie tego powiatu stały się ofiarą głodu.

Szło tak przez całą zimę. Widmo głodu pojawiło się w każdym domu, w jednym mniej okropne, w drugim więcej. Był to straszny czas — pogrzeby niemal co tydzień, a wszystko umierało z »głodu i wyczerpania«.

Bjarni zaś wałęsał się przez cały ten czas, niezupełnie przy zdrowych zmysłach, jak powiadano. Za nadejściem wiosny wywędrował zupełnie z tej okolicy i odtąd słuch o nim zaginął.

bezpośrednio po strasznej katastrofie eksplozyi, która nawiedziła Kijów w dniu 6 czerwca. O tej katastrofie podała już »Nowa Reforma« obszerny opis. Niemniej jednak warto go uzupełnić niektóremi informacyami ks. Sopucha. — Choć katastrofa zaszła poza Kijowem, miasto dotknięte nią zostało w straszny sposób. Kreszczatyk, główna i naprawdę europejska ulica Kijowa, przedstawia widok, żywo przypominający Herkulanum. Straty właścicieli realności i kupców idą w miliony, ponieważ powylatywały wszystkie szyby, olbrzymie tafle szklane wystawowe a z niemi uległo zniszczeniu mnóstwo towarów dziś tak bardzo drogich. Olbrzymie są straty w hotelach, w większych gmach; w wielu z nich powylatywały drzwi i okna z ramami. W bezpośredniem sąsiedztwie wiele budynków runęło. Uszkodzonych jest mnóstwo klasztorów i cerkwi. Również w obu kościołach polskich są znaczne bardzo szkody. Straty w ludziach ogromne. Zaraz w pierwszych dniach znaleziono 200 trupów a około 600 ciężko rannych, którzy żyć z pewnością nie będą. Lżej rannych jest tysiąc i kilkuset.

W inżynierskiej szkole wojskowej, gdzie przebywało 250 oficerów ukraińskich, tylko dwóch ocalało, inni albo zginęli albo odnieśli rany.

Panika panowała przez dłuższy czas w Kijowie trudna do opisania. Samo miejsce katastrofy otoczono natychmiast kordonem wojska ukraińskiego i niemieckiego. Przez 5 dni nie można było z powodu ciągle powtarzających się mniejszych wybuchów, zbliżyć się do rozwalin składów.

Na ulicach Kijowa rzuca się w oczy mnóstwo przechadzających się b. oficerów rosyjskich, w mundurach, ale bez szabel i epoletów. Ci z pośród nich, którzy w czasie wojny zrobili pieniądze, żyją dostatnio i bawią się wesoło. Inni jednak, którzy nic nie oszczędzili, dziś muszą ciężko pracować na utrzymanie. Ks. superior widział pn. wielu oficerów zajętych znoszeniem mąki do statków na Dnieprze, inni rąbią drzewo; pewien generał jest dorożkarzem i zarabia bardzo przyzwoicie.

Znany we Lwowie gen. Brusiłow, niedawno jeszcze bohater narodowy Rosyi, naczelny wódz armii rosyjskiej, chory i ciężko ranny w czasie walk bolszewickich w Moskwie, znajduje się w nędzy i zapomocą odezw w dziennikach zwraca się do społeczeństwa o pomoc materyalną.

Ukraińcy o bolszewizmie w Królestwie.

Lwowskie »Ukraińskie Słowo« pisze: »Pomimo starannego zatajania przez prasę polską, dochodzą do wiadomości szerszego świata coraz to nowe, coraz to dokładniejsze wiadomości o propagandzie bolszewickiej w Królestwie Polskiem. Bolszewizm dostaje się do Polski różnemi drogami. Przedewszystkiem szerzą go domorośli skrajni socyaliści i tak zwani bojowcy, u których zatarła się różnica między »akcyą orężną« a bandytyzmem. Dalej gorliwymi propagandzistami bolszewizmu polskiego są wysiedleńcy, powracający z Rosyi, a nakoniec jeńcy, uciekający z niewoli. Skutkiem agitacyi bolszewickiej bezpieczeństwo mienia w Polsce zmniejszyło się, mnożą się grabieże i rozboje, strajki i demonstracye. Władze polskie nie mają najmniejszej powagi i znaczenia. Są bezsilne, gdyż nikt ich nie słucha. Nierzadko wchodzą w grę bomby i karabiny maszynowe. Centrem ruchu bolszewickiego w Polsce jest Warszawa. Tu przebywają najwybitniejsi przewódcy bolszewików polskich, jak Leszczyński, Karasiński i inni. Najbardziej zarażona bolszewictwem jest inteligencya i robotnicy. Wśród ludu ukazują się statuty »organizacyi medzynarodowej«, w których propaguje się zniesienie prywatnej własności ziemskiej, zniesienia prawa dziedziczenia t. d.«

»Ta »sensacyjna« informacya »Ukraińskiego Słowa« godna jest uwagi, jako przykład ruskiej metody fabrykowania wiadomości. To, co się naprawdę dzieje na Ukrainie i co się zaczyna przekradać do mas ruskiego chłopstwa we wschodniej Galicyi, galicyjscy Ukraińcy w krótkiej drodze przypisują Królestwu, aby odwrócić uwagę. O sporadycznych objawach bolszewizmu donosi sama prasa polska, nic nie »zatajając«, donosi ona też o próbach przeszczepienia agitacyi bolszewickiej do Królestwa; — »Ukraińskie Słowo« podaje to wszystko sumarycznie, taki np. fakt, że p r z e d k i l k u d n i a m i zaledwie przyjechali do Warszawy Leszczyński i Karasiński, podaje w ten sposób: »w Warszawie p r z e b y w a j ą najwybitniejsi przywódcy »bolszewików polskich«, tak jakby oni tam od Bóg wie odkąd siedzieli i prowadzili bolszewicką »robotę«. Te ruskie metody wkońcu najbardziej są — zabawne.

Kronika.

Kraków, 28 czerwca.

PROCES LEGIONISTÓW W STANISŁAWOWIE? Jak donosi „Kuryer Lwowski", rozprawa w procesie legionistów polskich przeniesioną ma zostać z Marmaros Sziget do Stanisławowa.

1914—1918. W zestawieniu cyfrowem podajemy poniżej dla porównania z jednej strony ceny wiosenne na targu krakowskim z roku 1914, z drugiej strony ceny z ostatnich tygodni b. r. Oczywiście ceny targowe obecne zależą od różnych okoliczności, na przykład od źródeł zakupna, stosunków przewozowych, zakazów i nakazów władz miejscowych i wielu nieprzewidzianych wypadków, to też możemy je podać tylko w przybliżeniu:

Z jarzyn na przykład wiązka marchwi kosztowała 50—80 h, obecnie 4—5 K; główka sałaty 5—8 h, obecnie 40—80 h; wiązka szparagów 1 K, obecnie 5—7 K; rzodkiewka 3—10 h, obecnie 2 K; litr mleka 20 h, obecnie 3 K; litr śmietanki 60—70 h, obecnie 4—5 K; jaja (sztuka) 6—8 h, obecnie 60—70 h; ser 1 K, obecnie 15—16 K.

Kilogram chleba 30—32 h, obecnie 8—10 K; bułki małe 2 h, obecnie 60—80 h; kasza jęczmienna, pęcak i kasza jaglana po 20—24 h, obecnie 5—7 K; korzec pszenicy 24 K, obecnie 800—1.000 K; korzec żyta 15 K, obecnie 600—800 K; 1 kilogram mąki pszennej 44 h, obecnie 12—14 K.

Ceny mięsa wołowego, cielęcego i wieprzowego 1 K 80 h do 2 K 40 h, obecnie 16—28 K; 1 kilogram szynki 4 K 50 h, obecnie 52—56 K; 1 kilogram kiełbasy 1 K 60 h, obecnie 35—40 K; 1 kilogram masła 3 K 50 h, obecnie 30—34 K; 1 kilogram słoniny 80 h, obecnie 40—45 K.

Łatwo sobie wyobrazić położenie materyalne tych ludzi, którzy w obecnych warunkach żyją ze stałych poborów.

Z TARGU. Z powodu padającego od wczesnego rana deszczu, targ dzisiejszy był znacznie słabszy od poprzednich, co się też odbiło na cenach wszystkich artykułów. Tu i ówdzie na placach targowych pojawiły się w niewielkich ilościach nowe ziemniaki, lecz żądano za nie po 3 K do 3 K 20 h za 1 kilogram. Ziemniaki te kosztowały przed wojną 20 do 30 h. Tak rekordowych cen za nowe ziemniaki jeszcze nigdy w Krakowie nie płacono. Starych ziemniaków na targ nie dowieziono.

Ceny jarzyn na ogół dzisiaj były bardzo wysokie, przekupnie nie przestrzegali też cen maksymalnych za jagody. Ceny chleba były rekordowe. Natomiast masło potaniało, 1 kilo można było nabyć za 30 koron.

CUKIER DO SMAŻENIA OWOCÓW. Urząd wyżywienia ludności w Wiedniu po wysłuchaniu rady żywnościowej postanowił udzielić w tym roku wszystkim osobom uprawnionym do poboru kart cukrowych dodatku cukru do przeróbki owoców w gospodarstwach domowych. Dodatek ten ustalony został w tej samej wysokości co obowiązująca obecnie miesięczna racya spożycia, tj. $^3/_4$ klg. na głowę.

Na tej podstawie zarządziło namiestnictwo (Kraj. Urząd gospodarczy) reskryptem z dnia 29 maja, że karty cukrowe ważne na miesiąc lipiec br. mogą być podwójnie zrealizowane, a to z następującemi zastrzeżeniami: Podwójną racyę spożycia cukru mogą otrzymać konsumenci na karty cukrowe normalne, opiewające na $^6/_8$ klg. (6 odcinków po $^1/_8$ klg.), tj. obcięte o dwa odcinki à $^1/_8$ klg.; na każdą taką kartę kupcy i związki spożywcze obowiązane są wydać 1½ klg. cukru zamiast po $^3/_4$ klg. Na karty cukrowe pełne (nie obcięte) wydawane dla dzieci do lat 6-ciu opiewające na 1 klg. tj. mające 8 odcinków po $^1/_8$ klg. cukru otrzymają konsumenci oprócz normalnej racyi dodatek cukru w wysokości tylko $^3/_4$ klg.; na taką kartę będzie można zatem nabyć $1^3/_4$ klg. cukru. Na karty cukrowe dodatkowe, opiewające na $^4/_8$ klg., można zakupić tylko ½ klg. cukru bez żadnego dodatku.

Również na poszczególne odcinki kart cukrowych nie wolno sprzedawać podwójnej racyi cukru, lecz tylko ściśle taką ilość, jaka wyrażona jest na odcinkach.

Restauracyom, pensyonatom, menażom ofic. itp., pobierającym cukier do słodzenia potraw na podstawie kart poboru, nie przysługuje prawo do dodatku cukru na smażenie owoców. — Cukier do smażenia ma być sprzedawany po cenach obowiązujących dla cukru konsumcyjnego.

WYDAWANIE ASYGNAT NA WĘGIEL. Począwszy od dnia 1 lipca br. okręgowe biura węglowe wydawać będą asygnaty na pobór węgla na podstawie kart poboru świec, zamiast jak dotychczas, na podstawie legitymacyi na pobór chleba, względnie mąki. Biura węglowe po przedłożeniu karty poboru świec odcinać będą kupony właściwego miesiąca, oznaczone rzymskiemi liczbami I i II. Za odcięciem obydwóch kuponów danego miesiąca (I., II) wyda biuro asygnatę uprawnionym do poboru na cały miesiąc tj. obecnie na 2 ct. cłowe węgla; zaś za odcięciem jednego kuponu (I względnie II) wydawane będą asygnaty na pół danego miesiąca na 1 ct. cłowy węgla.

Z CECHU SZEWCÓW. Dnia 2 lipca o godz. 5 po południu odbędzie się w domu na Kotłowem walne zgromadzenie cechu szewców.

FESTYN W PARKU KRAKOWSKIM. W dniu 30 b. m. o godzinie 3 po południu, odbędzie się w parku Krakowskim festyn z urozmaiconym programem i bufetem na rzecz ochronki w Ludwinowie, która utrzymuje 92 dzieci w wieku przedszkolnym.

BRAK SŁUŻBY DOMOWEJ, już nie odpowiednio wyszkolonej, ale jakiejkolwiek, odczuwać się daje we wszystkich miastach, a zwłaszcza w Krakowie. Trudności aprowizacyjne odstraszają dziewczęta wiejskie od przesiedlania się do większych miast, zresztą na wsi zastępują one obecnie siły męskie w pracy na roli i do miast nie cisną się już, jak przed wojną, kiedy nadmiar sił roboczych ze wsi stale odpływał do miasta. Wskutek tego jednak miasta ogołocone zostały niemal zupełnie z lepszej służby domowej, co zmusza nasze gosposie do ciężkiej fizycznej pracy, przechodzącej często słabe siły niewieście. Nadto wiele służących miejskich przyjęło obowiązki w różnych wojennych pralniach, kuchniach i t. d. i to także powiększa ich brak w gospodarstwach domowych. Utrzymanie służącej jest dzisiaj rzeczą kosztowną, lecz i tak trudno jest o wyszkoloną służącą z powodu stosunków wojennych.

PODWÓRZA KAMIENIC KRAKOWSKICH, od dawna niekontrolowane przez żadną władzę, przedstawiają rozpaczliwy widok. Stosy całe śmieci i innych nieczystości zatruwają wnętrze domów różnymi zapachami i czekają naprożno na wywiezienie za miasto. Brak koni w zakładzie czyszczenia miast, brak paszy dla tych koni, brak robotników, lenistwo stróżów, wreszcie brak poczucia czystości, co wszystko sprowadza się dziś łatwo do wspólnego mianownika: »wojna«, powoduja, że podwórza kamienic krakowskich są coraz brudniejsze, coraz bardziej »wojenne«. Świadczą o tem także częste korespondencye z miasta, nadsyłane do redakcyi naszego pisma od bezsilnych lokatorów.

DESZCZ obudził dzisiaj rano mieszkańców Krakowa i padał bez przerwy aż do samego południa. Z deszczu cieszą się najbardziej właściciele »ogródków«, gdyż mają nadzieję, że poprawią się ich warzywa, zagrożone przez dłuższą posuchę. Zadowolonym być też musi zakład czyszczenia miasta, gdyż deszcz oczyścił gruntownie ulice i place miejskie z kurzu i śmieci.

PAKIETY PRYWATNE DO CZERNIOWIEC. — Dyrekcya poczt ogłasza: Pismem z dnia 31 maja b. r. ograniczenia w przyjmowaniu pakietów prywatnych do Czerniowiec zostały z dniem 20 b. m. zniesione. Odtąd przyjmować się będzie do transportu wszelkie pakiety dla tej miejscowości.

ŚMIERĆ DZIECKA POD KOŁAMI SAMOCHODU. Wczoraj około godziny 7 wieczorem najechał ciężarowy samochód wojskowy na ulicy Kupa na Kazimierzu na 5-letniego chłopca, Chaima Schuhmeistra, który poniósł śmierć na miejscu. Według opowiadań naocznych świadków, chłopczyk usiłował przebiegnąć ulicę i wyminąć nadjeżdżający samochód, lecz na środku ulicy upadł i w ten sposób dostał się pod koła. Pokaleczone zwłoki dziecka przewieziono do mieszkania rodziców przy ulicy Kupa. Szofer wojskowy, Rudolf Wetzelberger, tłomaczył się, że samochód jechał powoli. Lekarz miejski, dr Bernaciński, stwierdził zgon dziecka i spisał protokół z wypadku.

HANDEL POKĄTNY MIĘSEM. Dzisiaj rano aresztowała policya pewnego »paskarza«, który sprzedawał pokątnie mięso cielęce w cenie po 20 K za kilogram. Skonfiskowano mu 10 kilogramów tego mięsa; pochodziło ono podobno z zapasów jednej z jatek, należących do wojennej Centrali handlowej w Krakowie i drogą nielegalną dostało się do rąk paskarza, zamiast do rąk odbiorców w jatce. Mięso odstawiła policya do magistratu.

WŁAMANIE. Do mieszkania kapitana Klocka przy ulicy Radziwiłłowskiej włamali się wczoraj rano bandyci, zabrali gotówkę i liczną garderobę, oraz wartościowe przedmioty. Szkoda wynosi 15 tysięcy koron.

PLAGA WŁAMYWACZÓW W KRAKOWIE. Na ulicy Karmelickiej aresztowała wczoraj w południe policya krakowska trzech niebezpiecznych włamywaczów: Jana Fekietę, Antoniego Skwarczewskiego i Tadeusza Rzepkę, którym odebrano znaczniejszą gotówkę, a nadto wytrychy, klucze, świece i obcęgi do wypróżniania mieszkań i »pak«, to jest kas ogniotrwałych. Fekieta bawił niedawno w Makowie i tam przygotował do »wypróżnienia« trzy sklepy i mieszkanie oficera. O tym planie zawiadomił z Makowa swojego towarzysza, Feliksa Gądkiewicza, w międzyczasie przez policyę w Krakowie przytrzymanego, następującą kartką:

»Proszę cię, Felku, naszykuj 6 dobrych od pianina (to znaczy wytrychów). Jest tu »sicherowa« robota, 3 kaczki (kasy sklepowe) i »fuchs« wojskowy. Ale na pewno przyjedź wnet, wrócimy zaraz«.

Kartkę tę przejęła niespodzianie policya.

Z kraju.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO WE LWOWIE. Onegdaj we Lwowie odbyło się posiedzenie wydziału członków Polskiego Towarzystwa Demokratycznego, w czasie którego omawiano, oprócz spraw bieżących, najważniejsze wydarzenia i zagadnienia polityczne doby obecnej, przyczem w ożywionej dyskusyi zabierali głos, prócz przewodniczącego, r. dw. Hauswalda, pp.: dr Jahl, dyrektor Maryewski, st. r. Rybicki, adwokat dr Glaser i r. dr Pisek.

W szczególności omawiano program zjazdu Rady naczelnej stronnictwa demokratycznego, który ma odbyć się w dniu 29 b. m. w Krakowie. Wyrażono życzenie utrzymania ścisłej łączności z demokracyą polską w Królestwie Polskiem.

Następnie uchwalono powitać dra Tertila na zaszczytnem i odpowiedzialnem stanowisku prezesa Koła polskiego i upoważnić prezydyum do wystosowania odnośnego pisma imieniem wydziału.

Wreszcie przyjęto jednogłośnie proponowane przez komisyę redakcyjną dwie enuncyacye:

»1) Polskie Towarzystwo Demokratyczne we Lwowie **zasyła Radzie Stanu Królestwa Polskiego wyrazy czci i powitania**, wyrażając nadzieję, że Rada Stanu pracować będzie twórczo i dodatnio nad budową niepodległego państwa polskiego.

2) Polskie Towarzystwo Demokratyczne we Lwowie **wyraża Kołu polskiemu w Wiedniu uznanie** za dzielną i wytrwałą obronę praw narodu polskiego w Austryi,

SEZON TEATRALNY W KRYNICY. Jak wiadomo, teatr krakowski wyjeżdża w tych dniach na sezon letni do Krynicy. Pierwsze przedstawienie odbędzie się 4 lipca, ostatnie 22 sierpnia b. r. Na ogół danych będzie 35 przedstawień. Na repertoar składają się między innemi sztuki: »Miód kasztelański«, »Porwanie Sabinek«, »Ciemna plama«, »Chory z urojenia«, »Rokowania pokojowe«, »Jadzia wdowa«, »Wesele Fonsia«, »Flirt«, »Damy i huzary«, »Dom otwarty«, »Grube ryby«, »Moralność pani Dulskiej«, »Głuszec«.

W skład personalu wchodzą artyści i artystki miejskiego teatru ludowego, oraz z teatru imienia Słowackiego. Gościnnie wystąpią pp.: Bednarzewska, Czaplińska, Kamińska, Jarszewski, Feldman, Neskowski, Żarski i inni.

WIECZÓR TURSKIEGO W BIAŁEJ. Popularny autor »Krowoderskich zuchów«, p. Stefan Turski, wystąpi ze swoim najnowszym repertoarem w Białej w sobotę, dnia 29 b. m., w sali pod »Czarnym Orłem«.

UCIECZKA 11 BANDYTÓW Z WIĘZIENIA LWOWSKIEGO. We Lwowie onegdaj z więzienia garnizonowego uciekło w ostatnich dniach jedenastu niebezpiecznych bandytów, między tymi Bednarz, który w Skolem okradł jubilera na 120.000 koron, Szyszka, który dokonał głośnych włamań w Gródku Jagiellońskim, Bufel, który dla rabunku zamordował żyda w Zimnej Wódce i inni. Zarządzono surowe dochodzenia, zwłaszcza, że jest podejrzenie, iż któryś z żołnierzy, pełniących straż, ułatwił ucieczkę więźniom.

Z Królestwa Polskiego.

PRACA GOSPODARCZA NA CHEŁMSZCZYŹNIE. (Nowe spółki budowlane). Wschodnie powiaty ziemi lubelskiej najbardziej zostały zniszczone przez wojnę. Szereg wiosek i miasteczek leży w gruzach; odbudowa ich, to najpilniejsza potrzeba życia.

»Straż kresowa«, rozumiejąc doniosłość odbudowy powiatów, na terenie których działa, weszła w porozumienie z Patronatem stowarzyszeń budowlanych i zaangażowała na swój koszt czterech instruktorów budowlanych. Praca owych instruktorów okazała się bardzo owocną — w ciągu miesiąca założyli oni następujące spółki budowlane: powiat c h o ł m s k i: w Pasiekach: przygotowano grunt pod założenie w Gródku, Komarowie, Krynicy i Radzieniach. Powiat b i ł g o r a j s k i: w Łukowej Woli Olszańskiej: przygotowano grunt pod założenie w Woli Różanieckiej, Majdanie Sopockim, Tarnawie, Józefowie, Aleksandrowie; komisye budowlane założono w Łukowej, Olszy i Majdanie Sopockim. Powiat h r u b i e s z o w s k i: W Ornatowicach, Stanisławce, Zawalowie, Hrubieszowie, Kryłowie i Miączynie: przygotowano grunt pod założenie w Mirczu, Porodyczy, Podhorce, Wereszynie i Smoligowie. Powiat c h e ł m s k i: w Sawinie, Łukówku, Rejowcu, Siedliszczach, Cycowie.

ZNIESIENIE MORATORYUM W KRÓLESTWIE POLSKIEM. Pisma warszawskie donoszą: Jak się okazało, zniesienie moratoryum w okupacyi austryackiej wpłynęło tam bardzo dodatnio na ożywienie się handlu. Korzystają też z tego kupcy z Warszawy i Łodzi, którzy zwrócili się do adwokatów o zainkasowanie długów wekslowych w okupacyi austryackiej. Pewną niewygodę stanowi to tylko, że kupcy z okupacyi austryackiej płacą długi w rublach.

POGRZEB Ś. P. EDWARDA ABRAMOWSKIEGO. Z Warszawy donoszą: We wtorek przed południem odbył się tu pogrzeb ś. p. Edwarda Abramowskiego, profesora uniwersytetu. Studenci wynieśli na swych barkach trumnę na karawan, za którym, pomimo deszczu, podążyła na cmentarz powązkowski liczna rzesza przedstawicieli świata naukowego, literackiego, profesorowie uniwersytetu, politechniki i studenci z senatem akademickim na czele. Karawan oraz wóz specyalny pokrywały liczne wiązanki i wieńce.

Nad mogiłą wygłosili mowy [illegible] kolejno dziekan Kowalski w imieniu wydziału filologicznego uniwersytetu, prof. Władysław Tatarkiewicz w imieniu towarzyszów pracy i przyjaciół najbliższych zmarłego i prof. Henryk Suchorzewski w imieniu Warszaw. Tow. Psychologicznego.

Ze świata.

KS. BISKUP BANDURSKI W MARMAROS SZIGET. Jak donosi lwowski „Wiek Nowy", ks. biskup B a n d u r s k i przybył do Marmaros Sziget w poniedziałek rano i przez dwa dni obecnym był na rozprawie, przysłuchując się z nadzwyczajną uwagą i zainteresowaniem zeznaniom oskarżonych. — Ks. biskup Bandurski zajął miejsce obok reprezentantów rządu polskiego. Następnego dnia we wtorek po ukończonej rozprawie odwiedził biskup żołnierzy w więzieniu. Na przybycie dostojnego gościa zebrali się wszyscy legioniści w ogrodzie więziennym, aby tam powitać przybyłego dostojnika, a zarazem złożyć mu najgłębszą podziękę i hołd za pamięć, jaką otacza legionistów i w obecnej chwili. Ks. biskup przemówił w serdecznych słowach do zebranych, poczem kolejno rozmawiał z poszczególnymi oficerami i żołnierzami. Wizyta ks. biskupa wywarła jak najgłębsze wrażenie i utrwaliła się w pamięci uwięzionych.

ŚMIERĆ POSŁA POLSKIEGO. Z Berlina donoszą: Przedwczoraj umarł poseł do Sejmu pruskiego z Zachodnich Prus, dr L a m p a r s k i z Lubawy.

NOWY KIEROWNIK POLICYI WIEDEŃSKIEJ. Dzisiejsza „Wiener Zeitung" ogłasza nominacyę starszego radcy policyi i radcy rządu Jana S c h o b e r a radcą dworu przy prezydyum policyi w Wiedniu, z przeznaczeniem do kierowania dyrekcyą policyi.

ZAPROWADZENIE CENZURY PREWENCYJNEJ W ROSYI. Jak donosi moskiewski dziennik »Nasze Słowo«, w dniu 10 b. m. komisaryat do spraw wojennych przesłał wszystkim redakcyom pism moskiewskich zawiadomienie o wprowadzeniu prewencyjnej cenzury wojennej. Cenzura wojenna działać będzie na zasadzie specyalnej ustawy o cenzurze wojennej, zatwierdzonej przez radę komisarzy ludowych. Za przekroczenie ustawy cenzuralnej przewidywana jest kara więzienia do 6 miesięcy, lub grzywna do 10.000 rubli. Numer »Naszego Słowa« z dnia 11 b. m. wyszedł, jak o tem donosi redakcya, po przejrzeniu go przez cenzurę wojenną. Zarządzenie to już zaczęło działać. Z decyzyi komisaryatu wojny na moskiewskie wydanie dziennika »Nowaja Żiżń« nałożono karę 10.000 rubli za artykuł Leonidowa: »Rewelacye o Trockim«. Petersburskie wydanie dziennika »Nowaja Żiżń« zostało zamknięte.

ZGON LOTNIKA WŁOSKIEGO. Z Medyolanu donoszą, iż przed kilku dniami zginął w walce powietrznej nad Montello słynny lotnik włoski, Franciszek B a r a c c a. Według doniesień pism włoskich, Baracca odbył 35 zwycięskich lotów powietrznych. Został on nareszcie zestrzelony przez żołnierzy austryackich. Zwłok tego lotnika nie odnaleziono.

PREZYDENT AMERYKAŃSKI, WILSON, zamianowany został honorowym obywatelem miasta Florencyi, które zaprosiło Gabryela D'Anunzia, ażeby na uroczystości wygłosił okolicznościową mowę.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 29 czerwca: po południu: „Na zawsze" L. Rydla; wieczór: „Karykatury" J. A. Kisielewskiego.

Niedziela, 30 czerwca: po południu: „Pan Geldhab" Al. hr. Fredry; wieczór: „Ksiądz Marek" J. Słowackiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

W sobotę, dnia 29 b. m., po południu: »Miód kasztelański«; wieczorem: »Szach i mat«.

W niedzielę, dnia 30 b. m., po południu: »Wesele Fonsia«; wieczorem: »Szach i mat«.

ZMARLI:

Józefa z Wójcików M i c h n i k o w a umarła w Bochni w 78 roku życia w dniu 25 b. m. Pogrzeb odbył się dzisiaj rano w Bochni.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Roman Zdański

c. k. radca sądu i właściciel dóbr

zasnął w Panu dnia 20 czerwca b. r. w Ostrowcu, o czem stroskani żona i synowie zawiadamiają Krewnych i Przyjaciół, prosząc o modlitwę.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca druk... Górski